

ZAMKOWA LEGENDA

Pradawne grodziska i stare zamczyska
Choć niema historia, a taka nam bliska.
Zamki to nasze małe Ojczyzny
Świadkowie chwały, zdrady i blizny.

Jeżeli chcecie, w koło siadajcie
O dziejach grodu uważnie słuchajcie.

W tym zamku dawno przed laty
Mieszkał rycerz Ciecchota, wspaniały, bogaty.
Legenda o górze okrągłej jak pieniążek
Tu powstał gród, który zwie się Raciążek.
Przy grodzie stała posępna wieżycza
Pod jej murami się kryje smutna tajemnica
Górę opływała Wisła jak srebrna wstążka
Opasując podnóże biskupiego Raciążka.
Był ład i porządek w tym małym gródku
Jak w pełnym kwiatów domowym ogródku.
To córka kasztelana tak się o to troszczyła
Każdemu pomocna, każdemu miła
Już od rana całą służbę uśmiechem wita
Przez wszystkich kochana przepiękna Jowita.
Codziennie ona i jej cztery dwórki
Chodziły zbierać kwiatki na pobliskie pagórki
Siedziały na skarpie, wianki z kwiatków wiły
Pięknem doliny oczy swe karmiły.
Patrzyły jak pastuszek białe owce pasie
Kolorową krajką przepasany w pasie.
Dziewki siano grabią, wesoło śpiewają
Parobcy basem melodię oddają
Fale Wisły niosą śpiew daleko, daleko
On ginie za lasem za błękitną rzeką.

Z łodzi rybak wyciąga złote ryby z sieci
Jego pozdrowienie do flisaków leci
Śpiewa szary skowronek od samego świtu
Zawieszony pod niebem na nitce błękitu.
Jowita zamyślona marzy o wielkiej miłości
O nikomu nieznaney, tajemniczej przyszłości
Może to będzie rycerz z innego zamczyska
Nie wie, że losu chwila jest już taka bliska
Wracając kiedyś do grodu około wieczora
Spotkała wracającego z pola oracza Sambora
Zakochała się córka rycerza nie w bogaczu
Lecz odzianym siermięgą ubogim oraczu.
Chłopskiego rodowodu, sylwetkę miał pańską

Twarz szczerą, pogodną, urodę słowiańską.

Była to wiosna najpewniej w maju
Bowiem najpiękniej śpiewały słowiki we brzozowym gaju
Spotykali się u stóp wieży w te noce ciemne
W te noce miłością upojone, miłością tajemne
Do czasu trwała ta słodka tajemnica
Dokąd nie odkryło ich oko mściwego rodzica
Kochanek coś czule do jej ucha gada
Ojciec z łukiem po cichu chytrze się skrada
Nagle widzi córka dowódcy rycerzy
Że ojciec z łuku w ich serce mierzy
Ojczy! Za późno.... Jęknęła strzała
Poślaniec śmierci przebił dwa ciała
Śmierć połączyła ich strzałą wieczności
Bez śpiewów, organów, bez uczyty i gości
Wisła pod basztą już na to czekała
Łoże poślubne im rozesłała.
Na miodową podróż na grzywach fal
Pomknęli szczęśliwi w bezkresną dal

Każdej nocy w pełni księżyca
Siedzi pod wieżą piękna dziewica
Uśmiecha się czule do swego kochanka
A on jej zbiera kwiaty do wianka
Z podziemi zamku słyhać jęk i cierpienie
Ojciec błaga córkę o przebaczenie.

Czesław Żywiczka



Raciążek, historyczna miejscowość położona na skarpie pradoliny Wisły to miejsce pieszych wycieczek z Ciecchocinka. Można zobaczyć tam ruiny zamku biskupiego (do 1772 roku Raciążek był siedzibą biskupów kujawskich), kościół parafialny z XVII wieku, XIX-wieczne domy mieszkalne. Z plant koło ruiny zamku można podziwiać piękny widok na dolinę Wisły i przycupnięty w niej Ciecchocinek.